ROK VIII

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk 75 fen. na pocztach 2 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 79.

EKSPEDYCYA w drukarni J. Leitgebra, Plac Wilhelmowski numer 17, obok Biblioteki Raczyńskich.

LISTY nadsełać należy franco pod adres. do redakcyi Orędownika, Poznań.

RĘKOPISMA nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Nawiedz. NPM. Ottona
Jutro: Heliodora bisk.

Poznań, Wtorek 2 Lipca 1878.

Wschód słońca 3.48, zach. 8.24.
Długość dnia 16 god. 40 min.

Przedpłata kwartalna wynosi:

na **prowincyach 2 marki** (20 sgr.)
w **Galicyi . . 1 złr. 50 cent.**
w **mieście** kwart. **1 mk. 75. f.** ($17^1/_2$ sgr.)
z odesłaniem do domu **2 marki** (20 sgr.)
na **miesiąc . . . 60 fen.** (6 sgr.)
na **tydzień . 15 fen.** (9 groszy.)

Poznań, 1. lipca.

— * **Walka rządu z Kościołem.** List gończy wysłany już dawniej za ks. Reslerem z Wielkich Strzelec został obecnie znowu odnowiony. Ks. Resler skazany został za „nieprawne" wykonywanie czynności kapłańskich w czterech wyrokach na 200, 365, 450 i 270 talarów, a w razie niemożności zapłacenia tychże na 60, 146, 180 i 108 dni więzienia, czyli razem 1285 tal. albo na 1 rok, 4 miesiące i 9 dni więzienia.

Nowiny polityczne.

Sprawy wschodnie. Wykryła się teraz przyczyna tak zagadkowego do tej chwili zbrojenia się Austryi. Oto mocarstwo to przygotowywało się do zajęcia Bośnii i Hercogowiny wiedząc, że inne państwa nie tylko nic przeciw temu nie będą miały, ale przeciwnie zebrani na kongres delegaci będą nawet nalegali na Austryą, by i ona wzięła udział w podziele Turcyi. Istny bo to będzie podział, jakkolwiek nie tak bezwzględnie przeprowadzony jak na Polsce. Moskwa weźmie pod swoją opiekę Bessarabią, Rumunią i Bułgaryą, Anglia resztki europejskiej Turcyi, Grecya i Azyą Mniejszą, a Austrya Bośnią, Hercogowinę, Serbią i Czarnogórę. Ta tylko zachodzi między temi opiekuńczemi państwami różnica, że podczas kiedy Moskwa, aby dojść do tego celu, wydała miliardy i przeszło 100 tysięcy straciła żołnierzy, Anglia i Austrya nic nie straciły, ani w ludziach ani w pieniądzach, a równe Moskwie odnoszą w Turcyi zyski. Takiego rozwiązania sprawy wschodniej nie można w żaden sposób nazwać uczciwym, aleć z dwojga z tego lepiej, że Anglia i Austrya wezmą udział w podziale Turcyi, niż żeby Moskwa sama zagarnąć wszystko miała. Zajęcie Bośnii i Hercogowiny przez wojska austryackie ma nastąpić najdalej w 2 tygodniach, jakkolwiek pełnomocnicy tureccy dopiero Hercogowinę przyznali Austryi, a na zajęcie Bośnii jeszcze się zgodzić nie chcą.

Z Wiednia donoszą, że austryacka armia okupacyjna najmniej 80 tysięcy wynosić będzie. Tą jej częścią, która wkroczy do Bośnii, dowodzić będzie feldmarszałek Filipowicz, z bośniackiej pochodzący rodziny, armią zaś, która zajmie Hercogowinę, feldmarszałek Jorvanowicz, serb rodem.

W obec tej uchwały kongresu, inne onego postanowienia tracą na znaczeniu. To pewna jednak, że z przyłączenia Zofii do Bułgaryi cieszą się nadzwyczajnie Moskale, uważając to za wielkie dla siebie zwycięztwo. Położenie bowiem Zofii jest takie, że temu kto ją posiadać będzie, umożliwia bardzo wkroczenie do Rumelii i czyni zupełnie bezpożytecznemi te załogi, które Turcya dla swego bezpieczeństwa w Bałkanach ma utrzymywać. Zachodzi też obawa, że Turcya odmówi zupełnie obsadzenia wojskami swemi Bałkanów, widząc, iż to narazi ją na wielkie koszta, nie dając jej najmniejszego bezpieczeństwa. Moskale jednak udają umyślnie, że ich to odstąpienie Bałkanów Turcyi wiele kosztuje i obchodzi, dla tego by kując żelazo póki gorące, uzyskać większe jeszcze ustępstwa, na korzyść samodzielnej prowincyi chrześciańskiej, która na południe Bałkanów ma być utworzoną, tj. na korzyść Rumelii. Że północna Bułgarya będzie niezależną — piszą oni tedy — o tem wiedzieliśmy na samym początku wojny, albowiem tak Niemcy jak i Anglia na to się godziły, i nie na to zlaliśmy podnoża Bałkanów najdroższą krwią naszą, nie na to zapełniliśmy przepaście Bałkanów trupami najdzielniejszych żołnierzy naszych, by teraz te tak drogo okupione Bałkany zajęli napowrót Turcy. Jeżeli zatem mamy i w tem ustąpić, to pod tym jedynie warunkiem, by Zofia nie do Rumelii, ale o niezależnej Bułgaryi przyłączoną była, by dalej Turkom nie wolno było w samodzielnej chrześciańskiej Rumelii żadnych utrzymywać załóg, nareszcie by granice Rumelii do Czarnego sięgały morza. I zdaje się, że kongres i w tem Moskalom ustąpił, bo wojskom tureckim dążącym pod Bałkany wyznaczą tylko przez wschodnią Rumelią tak zwaną drogę wojskową, po której wolno im będzie iść i koszary przy niej stawiać dla wygody wojsk odpoczynku potrzebujących. Po za tą drogą, ani jeden żołnierz turecki nie będzie się mógł pokazać w Rumelii, a w razie przekroczenia tego przepisu, lub wynikłych o co między Turkami a chrześcianami sprzeczek, konsulowie europejscy będą rozjemcami.

— Na wniosek Francyi kongres przyjął jednogłośnie postanowienia, ażeby wszystkie wyznania religijne były zupełnie wolne i równouprawnione w Bułgaryi. Wniosek ten przynosi zaszczyt pełnomocnikom francuzkim, bo w kraju o tak mięszanej ludności, tylko zupełna równość religijna spokój utrzymać może.

— „Presse" podaje ważną wiadomość, że Moskwa na księcia Bułgaryi przedstawiła księcia Karola rumuńskiego, i że książę Bismark popiera myśl tę bardzo gorąco. Moskwa ma nadzieję wytargować za to na Rumunii Besarabią. Czy jednakże książę Karol pozostałby jednocześnie księciem Rumunii — nie wiadomo.

— Sprawa bułgarska została już jako tako przez kongres załatwioną, a w sobotę naradzano się poraz pierwszy nad sprawą grecką, przy czem mieli być obecni przedstawiciele Grecyi. Poczem, skoro tylko Austrya ułoży się na prywatnych naradach z wysłańcami Serbii i Czarnogóry, rozpoczną się narady kongresu nad sprawą serbską i czarnogórską. Delegaci bowiem chcieliby jak najprędzej narady swe ukończyć, a królowa angielska miała odebrać z Berlina zapowiedź, że najdalej za dni 10 nastąpi zamknięcie kongresu.

— W Paryżu podnoszą z wielkiem zadowoleniem, że książę Bismark jest nadzwyczajnie uprzejmy dla delegatów francuskich, a głównie dla ministra Waddingtona, którego pojednawcze usposobienie po wiele razy chwalił. Książę Gorczaków zdaje się być i zmęczony i niezadowolony z zapadłych na kongresie uchwał, i chodzą nawet pogłoski, że pod pozorem zdrowia zupełnie się od narad na kongresie usunie. To pewna, iż Gorczaków rzekł na środowem posiedzeniu, że ustępstwa uczynione przez hr. Szuwałowa w imieniu Moskwy, o wiele przekroczyły te ustępstwa, które początkowo zamierzała Moskwa uczynić.

— Donoszą z Carogrodu, że sułtan wystraszony doniesieniem policyi, iż stronnictwo jego brata i przeciwnika Murada się wzmaga, polecił powiększyć załogę Carogrodu o 25 tysięcy wojska. A w Tessalii aresztowano znowu około 20 osób, podejrzanych o spiskowanie przeciw sułtanowi.

— Kanea, stolica wyspy Krety, jest w rękach powstańców. Gubernator turecki musiał opuścić to miasto, a strata onego wpłynie zapewne na to, że Turcy będą musieli wyspę odstąpić Grecyi lub niezależną uczynić.

Niemcy. Doktorzy cesarscy donoszą, iż stan zdrowia cesarza ciągle się polepsza i jest zupełnie zadawalniającym. Rany wszystkie się już zagoiły, tylko jeszcze dwie są otwarte.

— W dniu 26. z. m. wydał cesarz rozporządzenie, ażeby każden przyjeżdżający do Berlina, był zaopatrzony w paszport, którymby mógł tożsamość swej osoby poświadczyć. Policya zaś obowiązana jest dopilnować wykonania tego cesarskiego rozporządzenia.

Prawo z r. 1867, na które się cesarz w tem rozporządzeniu powołuje, przepisuje, że związek niemiecki ma prawo przywrócić obowięzujące paszporta, w razie gdyby w skutek wojny lub wewnętrznych zamieszek, spokój państwa był zagrożony. Obecnie zatem cesarskie rozporządzenie odnosi się widocznie do wewnętrznych zamieszek, czy jednakże ów mus paszportowy jest tylko ogólnym środkiem ochronnym przeciw socyalistom, czy też ze śledztwa w sprawie Nobilinga wykryło się, iż grożą państwu jakieś niepokoje, którymby w ten sposób zapobiedz chciano, nie wiadomo.

Że jednak socyaliści myślą uporcie walczyć przeciw rządowi i tak łatwo zjeść się w kaszy nie dadzą, to pewna. Gdy bowiem policya albo nie pozwala im się zgromadzać, lub też dozwolone przez siebie zebrania dla pierwszej lepszej przyczyny rozwiązuje, socyaliści postanowili zbierać się tajemnie, nocami. O takiem tłumnem zebraniu nocą na polu donoszą z Lignicy, w Berlinie zaś policya aresztowała 33 socyalistów, którzy w prywatnem mieszkaniu nad wyborami radzili. Aresztowanych puszczono natychmiast po zapisaniu ich nazwisk i przekonaniu się, czy są prawdziwie podane, ale wszystkie zebrane przy nich papiery obłożono aresztem.

Jak ściśle rząd myśli obecnie strzedz wichrzeń socyalistycznych dowodzi pilność z jaką zwracają uwagę na wędrownych agitatorów, którzy jeżdżąc z miejsca na miejsce, wszędzie swoje nauki i szerzony przez nie niepokój sieją. Najświeższe rozporządzenie prezydentury zwraca uwagę władz miejscowych na niejakiego mularza Trillkose z Hepfen jako bardzo niebezpiecznego socyalistycznego agitatora i nakazuje w wszelaki prawny sposób energicznie przeciw jego szkodliwemu działaniu występować. „Germania" jednakże pisząc o tych rozporządzeniach rządowych, odradza rządowi używać zbyt surowych przeciw socyalistom środków z tego względu, iż przy obecnem rozdrażnieniu ludności zbytnie surowość może w oczach ludu odziać socyalistów szatą męczeńską i zrobić z nich ludzi wielbionych i chciwie słuchanych. A tego przecie rząd sobie życzyć ani może, ani też powinien.

— O wyjeździe cesarza z Berlina nie ma jeszcze mowy, a to głównie dla tego, iż obawiają się mu zeznać, iż gdziekolwiekby zamieszkał, musiałby być pilnie strzeżony. Przekonanie, iż jest koniecznem, aby był otoczony policyą i wojskiem, zrobiłoby piorunujące na cesarzu wrażenie, ponieważ nigdy on nie pogodzi się z myślą, że w własnym państwie, pomiędzy poddanymi, którym zawsze był życzliwy, tak wielkie życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Wysłano jednak ajentów policyjnych na wyspę Mainau, na jeziorze Konstancyjskiem, ażeby zbadali je pod względem bezpieczeństwa na przypadek, gdyby cesarz zgodził się na parę tygodni na niej zamieszkać.

— Katolicy niemieccy postanowili zawiązać stowarzyszenie prawnicze dla obrony praw Kościoła i zagrożonej wolności jego sług i członków. Zdarza się bowiem, iż w licznych obecnie przeciw katolikom procesach, ci w nieświadomości swej udają się do prawników, którzy nie będąc sami katolikami dostatecznie bronić ich nie mogą. Zresztą w czasach obecnej bezreligijności potrzebne jest stowarzyszenie prawników wierzących, którzyby nie tylko praw Kościoła bronili, ale i na to wpływać mogli, by nauka prawa na gruncie bardziej religijnym i katolickim rozwijać się mogła. Siedzibą stowarzyszenia będzie Frankfurt nad Menem, organem zaś jego „Archiwum

katolickiego prawa kościelnego" wydawany przez rof. Verniga.

— Redaktor, katolickiego „Vaterlandu" w Monachium wychodzącego, dr. Sigl, niezmordowany obrońca praw Kościoła i narodu, został 29. z. m. za obrazę cesarza niemieckiego aresztowany.

— Znanego oszusta i szalawiłę Lugroskiego, który sam się oskarżył o zamiar zamachu na księcia Bismarka, będą sądzić w Berlinie 20. lipca, jakkolwiek tak mocno jest już chory na suchoty, iż doktorzy wątpią, by do dnia tego dożył.

— Od czasu zamachu Heodla skazano ogółem w Berlinie za obrazę majestatu 50 osób, z których 3 tylko apelowały, ale bez skutku.

— Z Barmen donoszą, że wielki tunel pod Schwelm zapadł się 28. z. m. pod wieczór w długości 21 metrów, grzebiąc żywcem w murowiskach 27 osób. Aż do drugiego dnia z rana wydobyto 7 trupów, nad odszukaniem drugich pracują bez wytchnienia.

Austrya. Cesarz austryacki w piśmie cesarskiem w dniu 27. zm. wystósowanem do hr. Andrassego, odroczył Radę państwa na czas nieograniczony, dziękując posłom za prace i za to, iż doprowadzili do skutku ugodę między dwoma połowami austryackiej monarchii, tj. między Węgrami a ministerstwem austryackiem, które rządzi resztą ludów składających Austryą.

— Pocieszająca dochodzi nas ze Lwowa wiadomość, że oświeceńsi żydzi galicyjscy stają się coraz życzliwsi krajowi, który ich przytulił i żywi — tj. Polsce! Rabini bowiem galicyjscy zgromadziwszy się na obrady we Lwowie, w liczbie 20 przeszło osób, nie tylko po polsku narady swe prowadzili, nie tylko przez usta przewodniczącego zebrania objawili miłość swoją do mowy rodzinnej tj. polskiej, ale postanowili starać się u rządu, ażeby pozakładał w kraju szkoły dla rabinów, gdzieby ci księża i nauczyciele żydowscy w języku polskim kształcili się w potrzebnych im naukach. Oby ten przykład wykształconych żydów pociągnął za sobą owe ciemne masy żydowstwa, które nienawidząc Polskę i Polaków są w kraju naszym zawsze czujnym na naszą szkodę nieprzyjacielem.

Hiszpania. W zeszły piątek pochowano w grobowcach królewskich w Eskuriale zwłoki zmarłej królowej. Ogólny żal narodu towarzyszył do grobu tej młodej, zaledwie 18letniej kobiecie, które czoło królewska korona tylko pół roku zdobiła. Śmierć jej nastąpiła w skutek febry gastrycznej i silnych wewnętrzych krwotoków.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 1. lipca. Wczoraj odbyła się tegoroczna majówka kupiecka przy bardzo licznym udziale rodzin i młodzieży, która aż ku 10 wieczorem bawiła się ochoczo grami towarzyskiemi i tańcami. Po zapadnięciu zmierzchu zapalono łampiony i puszczano rakiety. Po 10 godz. nastąpił wspólny powrót parowcem, na którym muzyka przygrywała.

Gospodarze zabawy zaprosili także z towarzystwa niemieckiego kilku panów z rodzinami, jako właściciel firm kupieckich.

— * **Sprostowanie.** Wiadomość podana w nr. 78 naszego pisma, jakoby procent od zastawionych w lombardzie miejskim rzeczy miał być najpóźniej zapłacony do 29. z. m., podług nadesłanego listu z magistratu nie zgadza się z prawdą.

— * **Westa.** Z nadesłanego nam sprawozdania Westy, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie, wyjmujemy następujące szczegóły.

Mimo ciężkich czasów rozwój Westy w roku 1877, czwartym istnienia, był według sprawozdania zadawalniającym. W r. 1877 podano 1800 wniosków na 4,271,500 marek zabezpieczeń. Po potrąceniu wniosków odrzuconych lub cofniętych liczba nowych przyjętych wniosków wynosiła 1347 na 3,019,600 mrk. sumy zabezpieczonej, tak że w r. z. było w ogóle 4405 zabezpieczeń i to na sumę 9,796,100 marek. W r. 1876 zaś było wszystkich zabezpieczeń 3,529 na sumę 7,706,300 marek.

Odpowiednio do przyrostu zabezpieczeń podniosła się suma premii, to jest rocznych składek, jakie zabezpieczeni do banku wpłacają. W 1876 r. wynosiły wpłacone do banku składki (premie) 269,687 m. 96 fen., zaś w 1877 r. 329,356 m. 65 fen

W ostatnim roku obrachunkowym obliczała Westa, że 36 członków zabezpieczonych umrze, tymczasem umarło tylko 26, którzy razem byli zabezpieczeni na 58,200 marek.

W liczbie 4155 zabezpieczonych było 3233 mężczyzn, 922 kobiety. Najmłodszy wiek u mężczyn był 15 rok życia, u kobiet 18; najwyższy u mężczyzn 68, u kobiet 64. Przeciętny rok zabezpieczonych wynosił około 35 lat.

Na 26 umarłych członków przypadło mężczyzn 22, kobiet 4.

— * **Wiadomem** jest naszym czytelnikom, iż niejaki kupiec Mayer zapisał umierając w Wiedniu, coś 12 tysięcy złotych austryackich poznańskiemu towarzystwu landwery. Otóż prawo austryackie przepisuje, iż od każdego zapisu, trzeba wysoki podatek zapłacić rządowi, a od zapisu Mayera wypadło przeszło 1218 zł. austr. podatku, ale cesarz austryacki uwolnił łaskawie tutejszy landwerferajn od zapłacenia tej sumy.

— * **W zeszłą** środę odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt, a z odczytanego tamże sprawozdania dowiadujemy się, iż Towarzystwo miało ogółem dochodu 10,230 marek, rozchodu na stypendya dla uczennic 5597 mrk., różnych wydatków 69 marek, pozostało zatem na rok przyszły 4543 mrk. Opiekowało się Towarzystwo w r. b. 39 dziewczątkami, z których 19 ukończyło naukę, a 3 zrzekły się opieki towarzystwa. Kandydatek czekających na stypendya jest obecnie 65, ale nie wszystkie będą mogły być przyjęte, z powodu braku funduszów. Towarzystwo jednakże z każdym rokiem bardziej się rozwija i już wiele młodych dziewcząt ma mu do zawdzięczenia naukę, za pomocą której uczciwie zapracować na siebie mogą.

— * **Poznańscy** niemieccy i żydowscy wyborcy, zebrawszy się w liczbie około 60 w zeszły czwartek, postanowili wybrać takiego posła, któryby nie przestając być liberałem, popierał zarazem takie prawne środki, któreby dozwoliły rządowi skutecznie zwalczać wszystkie nieprzyjazne sobie dążności. Czy zaś już mają kogo, któryby tym wymaganiom odpowiadał — nie wiemy. W Bydgoszczy zaś Niemcy podzielili się na dwie partye, z których jedna chce stawić na posła p. v. Schenk z Kawenczyna, a druga radzcę sądowego p. Nolta. Gdyby tak nasi mieli rozum i żwawo się zakrzątnęli, toby może mogli, korzystając z rozdwojenia panującego między Niemcami, przeprowadzić i w Bydgoszczy naszego kandydata.

— * **Rząd** sprzedał tutejszemu magistratowi gmach sądu apelacyjnego za 146 tysięcy marek. Magistrat jednakże nie prędzej obejmie ten gmach, aż nie będzie dla sądu nowy budynek wybudowany na miejscu starego fronfestu. W tej nowej własności miejskiej urządzi magistrat te biura, które się już w ratuszu pomieścić nie mogą.

— * **Podczas** kiedy tutejsza żydowska „Ostdeuczerka" łży księży, zwalając na nich winę za bolesne zajścia kaliskie i zarzuca księżom, że oni podburzali lud do napaści na żydów, „Czas" odbiera wprost z Kalisza korespondencyą, w której świadek miejscowy księżom tylko przypisuje zasługę, iż do gorszych jeszcze nie doszło nadużyć. Opisawszy tedy historyą owych rozruchów, korespondent „Czasu" tak dalej pisze:

Żydzi mszcząc się postanowili napaść na procesyę Bożego Ciała. Policya wiedząc o tem pilnowała i procesya od Fary dzięki Bogu odbyła się bez żadnych przeszkód zwykłym porządkiem; ale za to wczoraj w czasie sumy przed pierwszą ewangelią zaczęła się bójka przed kościołem. Wierni zgromadzeni w świątyni sądząc, że pożar, zaczęli się tłumnie cisnąć do wielkiego ołtarza, że aż ks. Polner zaprzestał spełniać ofiarę mszy św., nie odstępując jednak od ołtarza. Dano znać do policyi, gubernator i pomoc wojskowa trochę przyprowadziła do porządku, że się nabożeństwo skończyło i procesya odbyła. Ale co się w tym czasie działo! Ani policya, ani wojsko rady pospólstwu i chłopom dać nie mogło; władza tedy prosiła księży, żeby lud uspokoili, Reformaci, świeccy księża po ulicach z okien kamienic, w kościołach z ambon prosili, błagali, aby się lud uspokoił, bo na tę wieść, że żydzi chcą znieważyć Najśw. Sakrament, jak iskra elektryczna przeleciała po wszystkich zakątkach Kalisza i jego okolicach. Chłopi z kosami, widłami, motykami, pałkami na koniach, pieszo, z Dubca, Winiaw, Mojkowa, Tyńca, baby z nożami, tasakami, z czym kto miał, to leciał, a żydzi też ka-

---

O socyalistach
i zarazem
o sprawie socyalnej.

(Dalszy ciąg).

Będziemy mówili o działach w świecie socyalistów!

Jestto sprawa u nich samych niejasna. Jedni proponują inne, drudzy znowu inne sposoby działów, a co najgorsza, że w wielu punktach trudno nam zwyczajnym śmiertelnikom zrozumieć, jak oni je pojmują, jak chcą, żeby je pojmowano. Atoli nadmienić nam zaraz wypada, że ta niejasność nie spada na socyalistów tylko, sama sprawa działów w dzisiejszym świecie ludzkim już jest jedną z najzawilszych. Cóż dziwnego, że socyaliści nie mogą się przez te gąszcze socyalne skutecznie przebić.

Cośmy dotąd słyszeli o świecie socyalistów, przedstawiało nam obraz jako tako zwięzły. Przecież nie można od razu z góry, bez wszelkiej wyższej instancyi, zawyrokować, że socyaliści to co najmniej waryaci. I względem socyalistów trzeba być względnym i sprawiedliwym, mianowicie gdy chodzi o poznanie rzeczywistego znaczenia i politycznej doniosłości ich tendencyi w takich czasach, jakie właśnie obecnie przechodzimy w Niemczech, które bodaj dla propagandy socyalistycznej w ostatnich pięciu tygodniach maja i czerwca więcej nie zrobiły, jak cała dotychczasowa uorganizowana agitacya socyalistów.

Gdy jednakowoż zaczniemy mówić o działach, to zdaje nam się, że nasi Szanowni Czytelnicy, jeżeli dotąd byli cierpliwymi, teraz zaczną potrząsać głowami, dziwić się niebywałym, zamglonym obrazom, zrażać się wątpliwościami, które w nich wzrastać a może ich niecierpliwić będą jako niedorzeczności wylęgłe w głowach przewrotnych i dla porządku społecznego wielce niebezpiecznych. My tych wątpliwości, tych niepokojących niejasności nie będziemy z rozmysłem podnosili. Dalecy od tego, ażeby socyal stów tylko ośmieszać, będziemy się starali jak najsumienniej prowadzić dalej budowę świata według ich planu, o ile w takowy wniknąć potrafiliśmy.

Tu przy działach rozstrzyga się ostatecznie kwestya socyalistów, tu dobiegają oni do celu ostatecznego, który chcą koniecznie osiągnąć, jeżeli nie na drodze pokojowej, to przez krew i żelazo; do celu, po zdobyciu którego wszyscy, nie tylko socyaliści dzisiejsi, mamy się czuć szczęśliwymi

Określimy też bliżej ten cel; pokażemy sobie ów szczyt góry, do którego socyaliści dążą, abyśmy się mogli lepiej rozpatrywać w bardzo krętych ścieżkach, które nas na szczyt zaprowadzić mają.

Socyaliści powiadają, że „praca jest źródłem wszystkiego bogactwa i wszystkiej cywilizacyi." Tak postawili ten dogmat na samem czele programu gotajskiego, złożonego na kongresie socyalistycznym w mieście Gotha 25 maja 1875 r. Wszelki produkt powstaje z pracy, praca jest własnością człowieka, robotnika; robotnikowi zatem — a w ich świecie wszyscy ludzie są robotnikami,—należy się w zupełności wszystko to, co z jego pracy w świecie ludzkim powstało. Socyaliści niemieccy nie żądają komunizmu, by wszyscy ludzie wszystkiem między sobą się dzielili, żądają tylko, żeby każdemu przyznano na jego własność wszystko to, co z jego pracy w świecie ludzkim powstało.

Zapewnienie człowiekowi całego dochodu z jego pracy, — oto cel, dla którego gotowi wstrząsnąć podwalinami świata dzisiejszego. W ich języku ojczystym nazywa się to sławne hasło: *„der volle Arbeitsertrag!"*

Kto pilnie uważał na poprzednie nasze wykłady, spostrzeże, że owa organizacya pracy, o której to socyalista Schlesinger tu w Poznaniu w styczniu z minką niewinnej panienki nadmienił pod koniec swego wykładu, oparta na poprzednim stopieniu wszelkiej własności prywatnej na zbiorową, jest tak koniecznie potrzebną do osięgnienia wyżej określonego celu socyalistów, jak potrzebnemi są fundamenta i mury, by na nich dach osadowić i budowę zakończyć.

Uważający i myślący czytelnik spostrzeże sam i to, że skoro tylko wszelka własność prywatna zamienioną będzie na zbiorową, skoro urządzone będą osobne koła produkcyjne zbiorowe i wymiana będzie także zbiorową, — to żądanie socyalistów, aby każdy człowiek — robotnik w ich świecie dostał na własny użytek to, co z jego pracy powstało, jest zupełnie naturalne, konsekwentne, słuszne. To żądanie, tak, jak oni świat ludzki chcą przerobić, jest zupełnie uzasadnione,— i dziwić mu się wcale nie można.

Czy to jest podobne, jak ich wiele innych pomysłów, czy się da wykonać, to jest rzecz inna, o czem wszakże chwilowo nie mówimy.

Jak to żądanie ma być przeprowadzone, jakiemi sposobami i środkami chcą tego dopiąć, aby każdy robotnik dostał to, co z jego pracy powstało, oto przedmiot, który nam w niniejszym ustępie socyaliści wyjaśnić winni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mieniami, nożami się bili, władza telegrafowała po huzarów, i księża dopiero lud uspokoili zapewnieniem, że władza w opiekę wzięła kościoły. Wojsko zaś przyszło nad wieczorem, obstawili kościoły i mieszkanie księży, przy każdym kościele przy drzwiach stoi dwóch huzarów na koniach, z lancą do ataku naszykowanych, i dwóch piechoty z karabinami; kto tego powodem łatwo się domyśleć; a co z tego wyniknie Panu Bogu wiadomo. Gdzie tylko dom żydowski lub mieszkanie, wszystkie szyby powybijane, ramy okien, okiennice powyłamywane, a co najgorsza, że bóżnice zburzyli, potłukli, porąbali i w rzekę ich świętości wrzucili. Wczoraj żyd pojedynczo nie śmiał się pokazać na ulicy, jak przechodził to z wojskowym, a w oknach chrześcian wszędzie powywieszali święte obrazy; takie okna zostały nie tknięte, sklepy żydowskie dziś pozamykane, a roty wojska stoją po ulicach.

Wychodzący w Kaliszu „Kaliszanin,“ w niezrozumiały dla nas sposób milczał dotychczas zupełnie o wynikłych tamże rozruchach, i dopiero teraz umieszczając protest adwokata pana Zygmunta Justmana przeciw tak smutnym objawom zaciekłości szczepowej, którą zwalczyć nakazuje miłość ojczyzny i obowiązki względem prawdy i cywilizacyi, przyłącza się do tegoż protestu, twierdząc że nawał innych spraw nie dozwolił mu zająć się opisem tych zajść i rozruchów. W każdym razie dziwne tłumaczenie.

Do „Br. Ztg.“ donoszą z Kalisza, iż bawiący tamże dla interesów świętojańskich obywatele wiejscy, postanowili razem z zamożniejszymi mieszczanami zająć się zebraniem składek, za pomocą których można by wynagrodzić biedniejszym żydom straty, jakie w rozruchach ponieśli. Rząd jednak moskiewski zakazał tych składek pod wymówką, że trzeba wpierw zbadać, co i ile kto stracił. Zabawna wymówka, źle pokrywająca strach, jaki Moskale mają przed każdym zbiorowym czynem Polaków. Nawet nędzę wspierać nie wolno wspólnemi siłami, bo i z tego mogłoby wzróść niebezpieczeństwo dla potężnej, zwycięzkiej Moskwy!

— * **W Szamotułach** pobili się temu tydzień parobcy dworscy z żołnierzami. Rannych nie brak ani po jednej ani po drugiej stronie. 8 parobków uwięziono.

— * **Na** powiaty babimostski i międzyrzecki postanowili Niemcy postawić kandydaturę obecnego posła landrata v. Unruho z Babimostu, uważając go za najmilszego rządowi posła. Na zebraniu zaś wyborczem w Szubinie, na którem był też obecny znany nam prezydent rejencyjny v. Wegnern z Bydgoszczy, postanowili Niemcy wybierać w powiatach szubińskim i wyrzyskim p. v. Bethmann-Hollweg.

— * **Wybrany** na zebraniu zwołanem przeciw socyalistom w Ostrowie dnia 14. zm. komitet, jak to donosił nasz korespondent w nr. 74. naszego pisma, postanowił, iż koniecznością jest zawiązać w Ostrowie stałe stowarzyszenie, któreby przeciw socyalizmowi walczyło i pracowało. Jednakże ks. prałat książę Radziwiłł i p. Jasiński wystąpili już dawniej z komitetu, a profesorowie Zenkteler i dr. Galian zaszczytu zasiadania w dozorze stowarzyszenia odmówili.

— * **Z Obrzycka** donoszą do „Pos. Ztg.,“ że zbiór siana wypadł doskonale, a zboże, szczególniej żyto, doskonale stoi i najdalej w 8 dniach rozpoczną się żniwa. Chwalać Bogu, że przynajmniej urodzaj będziemy mieli dobry w tych ciężkich czasach.

— * **Do solanek** w Inowrocławiu zjechało się na kąpiele osób 71, a wydano tychże kąpieli od 15. maja 1850. Kąpiele te bardzo przydatne dla skrofulicznych dzieci, zastępują korzystnie drogie kuracye, których dawniej za granicą szukać trzeba było.

— * **„Post“** donosi, iż delegowani przez zebranie „państwowych proboszczy“ w Wrocławiu pp. Brenck, Mücke i Pichel, mieli 26. czerwca posłuchanie u ministra Falka, i złożyli mu spis swych najgoręszych życzeń i pragnień. „Skutki tego posłuchania — pisze ta gazeta — nie długo uczuć się dadzą.“ Przyjemna obietnica! Czegoby sobie ci panowie życzyć jeszcze mogli, dalibóg nie wiemy. Źle im przecie nie jest, a w niektórych okolicach posuwają grzeczność dla nich tak daleko, że np. w Koźlu na Górnym Szląsku, gdzie rezyduje p. Grünastel, odkomenderowano w Boże Ciało 400 żołnierzy, ażeby ci obecnością swoją na procesyi podnieśli świetność odprawionego przez p. Grünastel nabożeństwa. „Germania“ pisze, iż można się spodziewać, że ministerstwo wojny nie dozwoli na drugi raz, ażeby pomimo ich woli wysełano żołnierzy katolików na nabożeństwo „państwowego proboszcza.“ I my też jesteśmy pewni, że gdyby się tych 400 spytano, czy chcą iść na procesyę p. Grünastel, żaden nie byłby się na to zgodził. Ale gdy pan każe, sługa musi — więc też i ci 400 na procesyę poszli.

— * **Dobra** Rzeszyn i Rzeszynek w powiecie inowrocławskim kupił Polak p. F. Amrogowicz za 336 tysięcy mrk. od Niemca p. Lauterbacha.

Ostrów, 28. czerwca. Iż głos ludu jest głosem boskim, spełniło się zaiste. Dnia wczorajszego, stawał przed kratkami sądowemi ogólnie szanowany tutejszy krawiec, Ludwik Andrzejewski, mylnie w poprzednim numerze Władysławem mianowany o obrazę majestatu. Sala i ganki sądowe były tak przepełnione, że zemdlonych wyprowadzano. Każdy, tak Polak, jak Niemiec i żyd chcieli się przekonać o wypadku sprawy. Denuncyant Andrzejewskiego, rodem z Austryi, Niemiec, a widać bardzo chwiejny katolik, stwierdził, pomimo przestrzegań sądu, wyrzeczenie swoje przysięgą. Przekonano go jednak wysłuchaniem przeciwnych świadków o fałszywości twierdzenia jego i Andrzejewski został od kary uwolnionym. Gdyby się było denuncyantowi udało pokryć kłamstwo płaszczem prawdy, byłby na długi czas a może na zawsze unieszczęśliwił bardzo liczną familię obżałowanego. Lecz przeciwnie kłamstwo nie tylko wplątało go we własne sidła, bo niezawodnie nie ujdzie ręki sprawiedliwości, ale zarazem wystawiło go na cel powszechnej nienawiści, i ogołociło go z tej dla biednych nadziei, iż nie będzie mógł w nikim wzruszyć nad sobą litości, pomimo, że jej tak nadzwyczajnie jako kaleka potrzebuje. Członek zaś Towarzystwa naszego, już i tak przez przeciwników ze wszech stron trapiony, wyszedł z tego nieszczęścia cało.

Dnia wczorajszego skazano tutejszego koszykarza Schneidra, Niemca, za obrazę cesarza na dwa lata więzienia.

Z Przementu, 25. czerwca. W wtorek po Zielonych Świątkach szli ludzie na drugą wieś do prania owiec. Fornal jeden, śmiały pływacz, puścił się na jezioro, popłynął dość daleko, ale namyśliwszy, wrócił się. Musiał go jednak kurcz chwycić, bo już do brzegu nie dopłynął i utonął. Ratunku nie było, bo w pobliskości brzegu tylko kobieta była. Niechaj to służy innym pływaczom za przestrogę.

Pisałem w „Orędowniku“ dawniej, jakich tu mamy rzemieślników. Teraz dodaję, że Przement ma jeszcze dwóch stolarzy, znających doskonale swą robotę, ma też 2 kołodziejów, który wyrabiają wszelkie narzędzia rolnicze, ma Przement jeszcze jednego starego poczciwego krawca Kamińskiego, który i stare i nowe mody potrafi. Słyszałem także, że ma się osiedlić pompiarz pod Przementem, a przyda nam się taki, bo tu w suchych latach wielki brak wody.

Niech sobie ci panowie majstrowie nie myślą, jakoby korespondent przemyski miał nienawiść do nich, że ich nie postawił w pierwszej korespondencyi z innymi majstrami, to się tylko stało przez zapomnienie korespondenta.

Mówią, że ma być zbudowana szosa z Śmigla do Przementu, coby naszą wieś bardzo podniosło.

Rozmaitości.

— * **Nowy** przyczynek do miłości, jaką do żydów żywić możemy, dał niejaki Witthower, kupiec surowych płodów rolniczych w Chełmży. Zacny ten izraelita powyłudzał podpisy od okolicznych mniejszych gospodarzy, na wystawiane przez siebie weksle, dofałszował do tego drugie tyle, i znikł, zostawiając za sobą ruinę i upadek uczciwych ludzi. Ten sprytny przedsiębiorca bawi podobno obecnie w Anglii, sąd ma nadzieję go odszukać, ale ukaranie tego złodzieja nie powróci ludziom strat, jakie przez położone w nim zaufanie ponieśli. Ze wszech miar strzedz się nam trzeba żydów i ani drogich przysług od nich przyjmować, ani takowych świadczyć.

Jak się grosz oszczędza!

Z umysłu **Wskazówkę o wyborach** sprzedajemy tylko po **2 fen.**, aby się rozeszła jak najdalej między wyborcami.

Ale niektórzy mieszczanie i gospodarze nie wiedzą, jak sobie z przesłaniem pieniędzy poradzić.

Z pod Mosiny przysyła nam pewien gospodarz na 10 egz. 20 fen., ale — przez zaliczkę pocztową, za co płaci na poczcie drugie 20 fen. portoryum. Listowy przynosi nam te 20 fen., ale za fatygę odciąga sobie 5 fen. pozostaje nam 15 fen., z tych Ekspedycya wydaje 10 fen. na opłacenie opaski, w której owe 10 egz. mamy przesłać, tak że za 10 egz. to jest za 10 arkuszy druku pozostaje nam tylko 5 fen.

My zatem 1 egzemplarz musimy dać za $^1/_2$ fen., ale gospodarza kosztuje nie 2, ale 4 fen., a z 40 jego fenygów zabiera poczta 35 fen!

Kto drobne pieniądze przesyła, winien je przesłać w znaczkach listowych, których i na wsi można każdego czasu kupić u listowego, bo ten jest obowiązany takowe sprzedawać. Znaczki te przesyła się w liście, którego opłata kosztuje 10 fen. Cały koszt wyniósłby gospodarza tylko 30 fen. My otrzymalibyśmy całe 20 fen!

Niechaj więc nikt nie przesyła drobnych pieniędzy przez zaliczkę pocztową, ale zawsze w znaczkach listowych!

Redaktor odpowiedzialny
Wiktor Stawiński w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 1 lipca.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za [illegible]0 kilogra[illegible] piękn. mrk.	piękn. fen.	średn. mrk.	średn. fen.	pośled. mrk.	pośled. fen.
Pszenicy	10	20	9	30	8	70
Żyta	6	50	6	30	6	—
Jęczmienia	7	20	6	20	6	—
[illegible]	7	20	6	20	6	—
Grochu do gotowania	6	30	6	10	6	—
[illegible] na paszę	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyki	13	90	13	40	13	10

Okowita (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wypowiedziano 70,000 litrów, cena wypowied. 50,00 mk., na lipiec 50.00 mk., sierpień 50,50 mk., wrzesień 50,80 mk., październ. 00,00 mk. listopad 50,20 mk.

Przedwyborcze Walne zebranie

dla

powiatu gnieźnieńskiego

odbędzie się **dnia 5. lipca** r. bież. przed południem o godzinie 11. w hotelu Du Nord w **Gnieźnie.**

(695) Komitet.

Czwarty roczny obrachunek „Westy“,
Banku Wzajem. Zabezp. na Życie za rok 1877.

STAN CZYNNY:	ℳ	₰
Gotówka w kasie	4165	83
Sola-Weksle	339825	—
Weksle w portefelu	6280	—
36300 M. 4 % list. zast. pozn. / 6000 M. listów rentow. pozn. } po kursie [illegible] 77.	40662	[illegible]
Effekta złożone na kaucye	57325	—
Salda u agentów i rachunku bieżącego	74854	[illegible]
Prolongowane raty składek	94255	[illegible]
Ruchomości i biblioteka po odpisaniu 5%	11540	[illegible]
Godła i druki po odpisaniu 33⅓ %	9394	[illegible]
Strata (Organizacya z r. 1874 (6.)	268689	[illegible]
dto. dto. 1877	45586	[illegible]
	952579	[illegible]

STAN BIERNY:	ℳ	₰
Fundusz zakładowy	600000	—
Składki przeniesione na rok 1878	74280	[illegible]
Rezerwa składkowa „ „ dto.	178267	[illegible]
dto na nieregulowane wypadki śmierci z r 1877	24800	—
Zaległe honorarya lekarskie	3462	50
dto. procenta od certyfikatów	9081	—
Kaucye deponowane	62687	[illegible]
	952579	85

Rachunek zysków i strat.

ZYSKI:	ℳ	₰
Składki roczne wraz z przeniesionemi z r. 1876	316956	44
Wstępne	12400	21
Rezerwa składkowa z r. 1876	108004	65
dto. na nieregulowane wypadki śmierci z r. 1876	3000	—
Procenta	6490	[illegible]
Zysk na listach zastawnych	407	[illegible]
Strata za r. 1877 (Organizacya)	45586	[illegible]
	492845	70

STRATY:	ℳ	₰
Wypadki śmierci wypłacone	30400	—
Składki przeniesione na r. 1878	74280	[illegible]
Rezerwa składkowa dto. dto.	178267	[illegible]
dto. na nieregulowane wypadki śmierci z r. 1877	24800	—
Honorarya za świadectwa lekarzy	13279	[illegible]
Prowizye	48041	[illegible]
Procenta od certyfikatów	13659	[illegible]
Pensye, porto, telegr., inseraty inspektorów i agentów gener.	10925	[illegible]
Podróże organizacyjne	40302	[illegible]
Amortyzacya { Ruchomości 5%	[illegible]	[illegible]
Amortyzacya { Godeł i druków 33⅓ %	4697	[illegible]
Amortyzacya { Niepownych należytości	2270	64
Tantiema Rady Zawiadowczej	3600	—
Konto administracyi biura centralnego	47715	47
Poznań, d. 1. stycznia 1878.	492845	70

„Westa“ Bank Wzajem. Zabezp. na Życie.

Dyrektor generalny: **Dr. Rejewski.** Dyrektor techniczny: **Ruciński.**
Rada Zawiadowcza: **J. Łukomski. J. Lewandowski. B. Leitgeber. Hochberger. Dr. A. Donimirski. Dr. Łebiński. Turno.**
Zgodność z książkami poświadcza komisya rewizyjna:
Dr. Buski. Dr. Köhler. Dr. Kusztelan. (684)

Przeniesienie interesu!

Z dniem 1. lipca r. b. zwijam mój od wielu lat przy ulicy Wodnej nr. 12 i Butelskiej nr. 16 istniejący

lokal piwa

poznańskiego dubeltowego i pojedyńczego, oraz bawarskiego i grodziskiego, a otwieram takowy przy

Wielkich Garbarach nr. 32

obok hotelu Paryskiego, dołączając zarazem elegancki francuski **bilard** najnowszej konstrukcyi.

Polecając tenże nowy mój lokal łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za jak najskorszą i rzetelną usługę, o którą tak jak dotąd, również nadal starać się będę i pozostaję

Z szacunkiem

(698) **W. Konopiński.**



Największy skład obuwia i warsztat



daje sposobność Szanownej Publiczności wedle życzenia nabycia obuwia wszelkiej jakości. Zamówienia na nowe i reparacye wykonują się spiesznie i akuratnie. Ceny umiarkowane.

J. Skóraczewski szewc,

(764) Stary Rynek nr. 55, I piętro.

Największy Skład machin do szycia.

Jako to Singera, Wheelera i Wilsona dla familii; Singera medium dla krawców; Circmar clastique i lipskie słupy dla szewców, pod gwarancyą, po najtańszych cenach na spłacanie ratami poleca Skład maszyn do szycia i warsztat dla reparatur.

Emila Mattheusa, Szeroka ulica nr. 10.

Główne Składy po cenach fabrycznych znajdują się: u p. *M. Dziegieckiego* w Kościanie. u p. *Fr. Pawelskiego* w Zerkowie, u p. *J. Fraustaedtera* w Borku. (1115)

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwie.

Przez stósunki moje wprost z fabryką, jako też przez mój własny wynalazek względem roboty, jestem w stanie, **zegarki cylindrowe** nie z nowego srebra ale **srebrne** rzetelnie i sumiennie dostarczyć po zadziwiającéj taniej cenie, bo sztukę za 5 tal., a przytem każdy kupujący otrzyma **gratis** piękny **łańcuszek. Złote damskie zegarki** począwszy od **11½** tal.; piękne i doskonale **zegary ścienne** z utworem bijącym od 1 tal. 17½ sgr.

Przy tak zadziwiającej taniej cenie, jest w istocie dla każdego domu jako też i dla każdego młodego człowieka bardzo polecającem, przy potrzebie, do mnie łaskawie się udać, gdyż nie **wyprzedaję** z mego składu, tylko ustawicznie są u mnie w zapasie przy 3 letniej gwarancyi.

Wymiana jest dozwolona; również przyjmuję stare zegarki, złoto i srebro w zapłatę (419)

Największy zakład dla reparacyi zegarków.

Hugo Wölfel, zegarmistrz.

Fabryka Soleur. Główny skład, **Poznań,**
narożnik ul. **Wrocławskiéj i Półwiejskiéj.**

Tasiemca z głową!

Glisty, robaki oddala kompletnie bez niebezpieczeństwa podług najnowszej metody

(także piśmiennie)

Wilhelm Grünberg,

pomocnik chir. Poznań, św. Marcin nr. 38.

Nawet przy dzieciach w najmłodszym wieku można kuracyą przedsięwziąć.

Najwięcej ludzi choruje na podobne cierpienia, a po większej części lekarze leczą na blednicę, na brak krwi i kurcze żołądkowe.

Pewne oznaki są:

Rzeczywiste odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domyślne oznaki są:

bladość twarzy, słabe spojrzenie, sine pasy około ócz, schnienie, zamulenie żołądka, zawsze język obłożony, słabość trawienia, brak apetytu na odmianę z gorączką, mdłości a nawet omdlenia przy czczym żołądku, mocne nagromadzenie się śliny do ust, kwas w żołądku i palenie zgagi, częste bicie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, kolki, wreszcie żganie i boleści w kiszkach, bicie serca, nieregularności i żganie w bokach.

Środek ten wyłącza kompletnie Cuosso, (Granatwurzel) Santonin i Camala i jest bardzo łatwy do zażywania

Świadectwa: mogą być w oryginale przedstawione.

Taśmy, guziki, nici, igły, špilki, bawełny, grzebienie, szczotki, siatki, krawatki, kołnierzyki, mankiety, muśliny, koronki, wstążki, jedwab francuski we wielkim wyborze poleca

Handel towarów krótkich, białych i drobnych

St. Sobecki,

(607) **Wodna ulica 25.**

Dobry **cylinder**, także do melenia pszenicy, ma tanio na sprzedaż

(676) **W. Bocian**

Zbąszyniu (Bentschen.)

Sieczkarnie, wagi decimalne, pługi, smarowidło do wozów, **odkładnie, radlice i płozy, żelazo** kute i walcowane, **szyny kolejowe** na **belki** do **budowli, gwoździe** drótowe, **łańcuchy** itp. poleca po jak najtańszych cenach (20)

T. Krzyżanowski,

Handel Żelaza,

Szewska ul. 17. obok kościoła Dominik

---

500 marek wypłacę temu, który przy używaniu wody na zęby **Kothego,** flaszeczka po 60 fen., dostanie jeszcze **bólu zębów** lub cuchnięcia z ust **J. G. Kothe,** nadw. liwerant, Berlin S. Prinzenstrasse 85. 668

W Poznaniu nabyć można u **K. Siewicza,** Bismarkowa ulica nr. 1.

J. Urbankiewicz,

Wilhelmowski plac nr. 4 I piętro

poleca na porę **wiosenną i latową:**

Ubiory kompletne	od 12 tal.
Paletoty	od 10 tal.
Marynarki, Surduty i Fraki	od 8 tal.
Spodnie	od 3½ tal.
Kamizelki	od 1½ tal

Ubiory dla **dzieci, bieliznę, czapki, szelki, krawatki, wełniane koszule, gacie** i **wszelkie** artykuły **garderoby męzkiej.** (489)

Organista

Jan Stroiński poszukuje miejsca od każdego czasu a najpóźniej od św. **Michała. Adr. Jan Stroiński,** organista w **Kiekrzu** pod Rokietnicą. (702)

Chłopca

porządnych rodziców poszukuje natychmiast pod korzystnemi warunkami

W. Wichrowski

tapicer i obiciarz,

(683) Podgórna ulica nr. 2.



B. Loewenherz następca

A. Schlesinger

rzeźbiarz i kamieniarz,

Poznań ulica Bramkowa nr. 14

przy Nowym Rynku

poleca swój wielki wybór

rozmaitych nadgrobków

i podejmuje wykonanie wszelkich innych robót z marmuru, piaskowca i granitu. (371)

Do budowy zaprowadzania wodociągów w Lignicy poszukuje się doskonałych

robotników

na akord. (697)

J. A. Aird & Marc.

Lignica.

Kościan, w październiku 1877.

Łaskawy Panie Grunberg
w Poznaniu!

Niniejszem donoszę Panu, że lekarstwo Jego było bardzo doskonałym środkiem na tasiemca, na którego lata długie cierpiałam i w jednej godzinie uwolnioną zostałam i wskutek tego każdemu będę polecała Pański środek na tasiemca. I ja składam moje najserdeczniejsze podziękowanie,

z wysokim szacunkiem

(584d) **Nerlich.**

Tula, obwód rej Opolskiej na Szląsku, dnia 31. 4. 78.

Wielce szacowny Panie Grunberg!

Pozwalam sobie niniejszem donieść Panu o szczęśliwym odejściu tasiemca, który bez wielkiej kuracyi i w krótkim czasie odszedł i czuję się teraz kompletnie zdrowym. W skutek tego, gdzie mi się tylko sposobność nadarzy, nie przestanę Pana polecać i składam Panu jeszcze raz moją najszczerszą podziękę,

uniżona

(584) **Marya Trucha.**

Uznanie!

Ja niżej podpisana składam Panu W. Grünbergowi w Poznaniu serdeczne podziękowanie, ponieważ moja córka cierpiała dłuższy czas na tasiemca i żadne lekarstwo nie skutkowało. Wtem polecono mi środek pana W. Grünberga, który się u mojej córki nadzwyczaj skutecznem okazał, ponieważ kuracya jest bardzo łatwa i zupełnie bez niebezpieczeństwa. Przeto mogę każdamu podobnie cierpiącemu ten środek gorąco polecić. Czempiń, 30. 6. 77.

(701) **K. Jaworowska.**

Nakładzca Dr. Roman Szymanski w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.